KURJER WARSZAWSKI.

Środa.
Dnia 19 (31) Stycznia 1855 roku. **№ 29.** Jutro, ŚŚ. Ignacego i Brygidy.

Wiadomości z Krymu.

Xiążę Menszykow donosi pod dniem 10 (22) Stycznia o nowej pomyślnej wycieczce, dokonanej z Sewastopola w nocy z 7 (19) na 8 (20) b. m., na lewe skrzydło przykopów Francuzkich. Przytem nieprzyjaciel poniósł znaczną stratę; dwóch Oficerów i kilku żołnierzy wzięto mu do niewoli. Nieprzyjaciel potrzebując paliwa, nie uszanował nawet Świętości dawnego Przybytku Chersoneskiego, i nietylko zdjął z takowego dach i kopułę, ale nawet rozebrał całe jego wnętrze. (Gaz: Rząd:).

Przez Postanowienie Rady Administracyjnej, w Wydziale Kom: R. S. W. i D., mianowany: Burmistrz m. Maryampola, Radca Honorowy Filip *Taraszkiewicz*, p. o. Prezydenta m. Suwałk w Gub: Augustowskiej.—W Wydziale Kom: Rząd: Sprawiedliwości, mianowani: Właściciel Dóbr Juljan *Żaryn*, i b. Poborca Kassy Powiatowej, obecnie Emeryt, Wilhelm *Heimer*, Sędziami Pokoju Okręgu Maryampolskiego. — Przez Rozporządzenia Kom: Rząd: i Władz Odzielnych, w Wydziale Kom: R. S. W. i D., przeniesieni: Za uchybienie w służbie: Nadzorca Więzienia Janowskiego, Assesor Koleg: Juljan *Czarnocki*, na Nadzorcę Domu osadzenia w Wieży w Suwałkach. Dla dobra służby: Nadzorca Domu osadzenia w Wieży w Suwałkach, Sekretarz Gubernialny Felix *Marczewski*, na Nadzorcę Więzienia Janowskiego. — W Zarządzie Drogi Żelaznej Warsz:-Wiedeń:, mianowany: Pomocnik Głównego Mechanika Drogi Żelaznej, Sekretarz Gubernialny Alexander *Łapiński*, Głównym Mechanikiem Drogi Żelaznej.

Magistrat m. *Warszawy*, w ciągu r. z. wydał pozwoleń: 1) na budowę domów murowanych frontowych: 3-piętrowych 1, 2-piętrowych 8, jedno-piętrowych 12, parterowych 2; na nadmurowanie piątr 7; 2) na wymurowanie oficyn niefrontowych: dwu-piętrowych 10, jedno-piętrowych 8, parterowych 12; 3) na wystawienie zabudowań gospodarskich murowanych: stajen 9, wozowien 11, komórek 22, szop 3, parkanów 2; 4) na wystawienie zabudowań gospodarskich w słupy murowane: stajen 2, wozowien 3, komórek 5; 5) na wystawienie zabudowań drewnianych: stajen 6, wozowien 4, komórek 12, altan 14, szop 5, parkan 1; 6) na reparację zabudowań mieszkalnych frontowych murowanych 6; 7) niefrontowych 2; 8) na reparację zabudowań drewnianych frontowych 6; 9) niefrontowych 37. Oprócz tego udzielono pozwolenia: 1) na przerobienie zabudowania drewnianego frontowego na murowane mieszkalne 2; 2) na przerobienie zabudowań murowanych niemieszkalnych na mieszkalne 5; 3) na odbudowanie młyna parowego; 4) na postawienie młyna deptaka drewnianego; 5) na postawienie oranżerji murowanej; 6) na urządzenie mieszkań poddasznych w domu frontowym murowanym 2; 7) na wymurowanie komina w oficynie drewnianej; 8) na urządzenie pieców cukierniczego i piekarskiego 3; 9) na urządzenie ganku 1. W przedmieściu *Pradze*: 1) na postawienie domów frontowych i drewnianych 2; 2) na postawienie oficyn 3; 3) na postawienie stajen 2; 4) na postawienie wozowien 3; 5) na postawienie komórek 4. Na poreparowanie: 1) domów frontowych 7; 2) oficyn 3; 3) zabudowań gospodarskich 5.

W ciągu roku zeszłego, wartość ubezpieczeń zabudowań m. *Warszawy* wynosiła rs. 22,877,830; od tego opłacono składki rs. 63,829 kop: 64. Pożarów w ciągu tegoż roku zdarzyło się 16, skutkiem których uszkodzonych było domów 7, fabryk 2, młyn 1; innych ekonomicznych zabudowań zgorzało zupełnie 7, uszkodzonych było 26; za szkody te przyznano wynagrodzenia z funduszów Dyrekcji Ubezpieczeń rs. 42,274 k. 18½. Z tych pożarów wynikło z nieostrożności 7, z podpalenia 1, z złej konstrukcji kominów 6, z niewiadomej przyczyny 2.

Wczoraj, w Kościele XX. *Kapucynów*, o godz: 6tej wieczorem, odbył się obrzęd zaślubin W. Jana *Ordęgi*, Syna JJWW. *Ordęgi*, Dziedzica miasta i dóbr *Żelechowskich* w Guberoji *Lubelskiej*, Sędziego Pokoju Okręgu *Żelechowskiego*, i ś. p. Karoliny z Danglów; z Panną Michaliną *Bieńkowską*, Córką z powtórnego małżeństwa Pelagji z Stempczyńskich (1mo voto *Szczuka*), i ś. p. Sylwestra *Korwin Bieńkowskiego*. Błogosławił młodej Parze X. *Norbert*, Gwardjan Zgromadzenia XX. *Kapucynów*, w obecności WJX. *Łasickiego*, jako właściwego Proboszcza. Nowożeńcy dziś już opuścili *Warszawę*, udając się do Gub: *Lubelskiej*.

JW. *Krylow* Jenerał-Lejt:, Naczelnik 3ej Grenadjerskiej dywizji, wyjechał do *Petersburga*.

Ś. p. Marjanna z Lejów 1go ślubu *Kielczewska*, 2go *Schallon*, onegdaj zakończyła życie. Pozostała Familja, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok jej dziś o godzinie 3½ po południu, z Kaplicy *Ewangelickiej* przy ulicy *Mylnej*, na smętarz tegoż wyznania.

Literatura treści religijnej, znowu wzbogaconą została; albowiem nakładem Gustawa *Sennewalda*, Xięgarza, wyszedł z druku: *Katechizm Rzymsko-Katolicki*, czyli *Zbiór Nauki Chrześcijańskiej*, z krótkim rysem dziejów Religji od początku świata aż do naszych czasów, przełożony z *niemieckiego* przez X. A. S., obejmujący str. 371 w 8ce, i sprzedaje się exemplarz po kop. sr. 90. Zalety tego *Katechizmu* opisane są w religijnych *niemieckich* czasopismach, a po części w tomie XV str. 361 *Pamiętnika Religijno-Moralnego* powtórzone. Zostawiając ocenienie samego przekładu XX. Plebanom, Nauczycielom Religji, Rodzicom, którzy tego dziełka dla nauki ludu i młodzieży użyć zechcą, dodajemy tylko: że Biskupi *Niemieccy*, zebrani na Synod w *Würzburgu* 1848 r., zalecali je do powszechnego użycia w *Niemczech*.—W tejże Xięgarni jest do nabycia kompletny exemplarz *Pamiętnika Religijno-Moralnego*, składający się z 27 tomów.

Dziś więc zabawa a raczej przedstawienie w obu Teatrach i *Maskarada*, na korzyść biednych pod opieką Warsz: Tow: Dobr: zostających. Przepraszamy jak najmocniej osoby maskowane na kuligu u JJWW. Hrabiostwa *Uruskich*, a raczej piękne i gustowne *domina*, że zdradzimy ich tajemnice, ale i naszym Czytelnikom, pragnącym przyjąć udział w tak szlachetnej rozrywce,

jaką jest zabawa na korzyść biednych, należy coś powiedzieć. Otoż na maskaradzie dzisiejszej, znajdować się będą owe kuligowe maseczki, które tyle efektu w czasie onegdajszego najazdu sprawiły.

Okład pierwszy *Kramu malowniczego Warsz:* w 6ciu obrazach jako część 1sza charakterystyki ludowej, obejmująca (stosownie do ogłoszonego prospektu) dawniejszych starozakonnych w odpowiedniem każdego zajęciu, jako to: 1) *Stary Szapsa z zapałkami;* 2) *Jankiel Kapotka z ubiorami;* 3) *Tandeciarz Lajser;* 4) *Fajfel z Grzybowa;* 5) *Antykwarjusz z pod Jelenia;* 6) *Kiper winiarz Opatowski;* (Numera te następnie się pokompletują), wyszedł na widok publiczny, i jest do odebrania w miejscach złożonej przedpłaty. Prenumerować można na tę i następne trzy części we wszystkich xięgarniach *Warszawskich* i składach papieru, nót i rycin *Klukowskiego, Arnolda, Schertzmana* przy ulicy *Krak: Przedm:* i innych; niemniej u Autora wydawcy przy ulicy *Nowy-Świat* № 1303.

Od jutra czyli od 1 Lutego przybywa dnia godzina 1 m. 23, i nim dojdziem do końca miesiąca, będziemy mieli dnia blizko 3 godziny więcej. Nic smutniejszego jak skracanie się dnia, nic zatem przyjemniejszego jak zwiększanie się onego; z tego zatem powodu, żyjemy obecnie w najweselszych chwilach, które z każdym dniem pomnażać się będą, aż do nadejścia tyle pożądanej *wiosny.*

Co tu dziwnego że zabawy jak woda płyną jedne po drugich, i że z dnia na dzień nowe czekają wszystkich niespodzianki. Alboż to karnawał nie jest w pełni życia, alboż brak u nas na tych pełnych gościnności domach, w których ściany rozszerzają się jak na zawołanie, gdy gość w progi domu wstępuje. Tak też było i wczoraj u JJWW. Kazimierza i Marji z Hrabiów Krasińskich, Hrabiostwa *Łubieńskich,* w domu położonym przy ulicy *Granicznej.* Świetny bowiem a wydany przez nich wieczór, ściągnął liczne grono znakomitych osób płci obiej, i wnet odżyła staropolska gościnność, i rozwinęła się jedna z owych zabaw, którą wieczorna pora rozpoczyna, a kończy porankowa doba. Jaśniejące jak zawsze anielskim wdziękiem dziewoje, rozwinęły nie jedno czarodziejskie koło, które podniecał smyczek *Chojnackiego,* koło przeplatane wieńcem cudnych kwiatów, które jednak gasły przy uroku ich lica. Przepyszne stroje Dam naszych, odbiły zarówno blaskiem jak bogactwem, a wszystko w jeden zespolone łańcuch, prawdziwy efekt sprawiało. Nic tam nie brakło, tak pod względem świetności ze strony goszczących, jak pod względem podjęcia, ze strony zacnych Gospodarstwa domu. Suta wieczerza połączona z wystawnością i hojnością, nowych sił dodała, a hasłem zakończenia tej pamiętnej zabawy, był dzionek.

Album złożone z najpiękniejszych motywów Opery *Verdego, Il Trovatore* do śpiewu, z towarzyszeniem fortepianu, wyszło nakładem G. *Sennewalda* przy ul: *Miodowej* Nr 481, i jest do nabycia w składach muzycznych w *Warszawie,* tudzież na prowincji; cena k. 75. Nakładem tegoż, wydana została *La belle danseuse Polka,* przez Fr: *Valentu;* cena k. 15.

Uważając rok ten pod względem *astronomicznym,* uprzedzamy, iż będziemy mieli cztery *zaćmienia,* to jest dwa *Słońca* i dwa *Xiężyca.* Pomimo wszakże tej liczby, jedno tylko, to jest zaćmienie *Xiężyca całkowite,* będzie dla nas ciekawem, bo przez część swego trwania, będzie u nas widzialne. Że zaś zjawisko to nastąpi dopiero w Maju, a mianowicie dnia 2go, przeto w swoim czasie, pomówimy o niem obszerniej.

Od czasu wzniesienia gmachu W. *Grodzickiego* na *Krako:-Przedm:,* śmiało można powiedzieć, że część ta miasta, nadzwyczaj pod względem ruchu handlowego zyskała. Pozakładane bowiem tamże sklepy i magazyny, współzawodniczą ze wszystkiemi w środku miasta znajdującemi się, jaśniejącemi okazałością; a liczbę ich obecnie, pomnożył otwarty przed kilku dniami *Magazyn mód i wszelkich nowości* P. *Morand,* który dawniej znajdował się także na *Krakowskiem-Przedmieściu,* na przeciwko Klasztoru XX. *Bernardynów.* Magazyn Pana *Morand,* zasługuje na szczególną uwagę. Wszystko bowiem co tylko nosi cechę nowości lub mody, objęte jest programem jego, i poczynając od głowy, to jest od *kapeluszy* damskich, aż do stóp, jak to mówią, zaopatrzony został we wszelkie a niezbędne dla stroju damskiego przedmioty. Z ogromnych tych zasobów, zapełniających ów magazyn, nie wyłączają się ani pachnidła, ani żadne kosmetyki, gdyż i te jak wiadomo, ważną w tualecie damskiej odgrywają rolę. Jednem słowem, niczego tam nie brak, nawet i dla elegancji mężkiej, co tem jest dogodniejsze, że w tej okolicy miasta, czuć się dawała potrzeba magazynu podobnego rodzaju. Przy zabiegłości, sumiennej cenie i akuratności, jaką odznacza się właściciel, możemy naprzód temu zakładowi wróżyć pomyślność.

(List nadesłany). *Szanowny Redaktorze!* W jednym z numerów *Kurjera* z r. b., ale dla natłoku interesów małżeńskich, nie pamiętam w którym, znowu napisałeś z owej xięgi dającej sposób wydawania pieniędzy (mody) iż każda Dama powinna się teraz *welonem, woalką, ekranikiem,* czyli po prostu zasłoną jak mappa zarysowaną i zahaftowaną, szczelnie zakrywać. I cóżeś najlepszego zrobił, oto moja najcudowniejsza połowica, wykonywająca co do joty twoje recepty, nabywszy za kilkanaście talarów takie *prześcieradełko,* pod niem jak pod tarczą śmiało i odważnie prowadzi teraz dalszy ciąg słodkich i czułych rozmów w duchu małżeńskiego przywiązania, bez czego dawniej, te milutkie słodycze w murach mieszkania się kończyły. Nadto pod tą zasłoną choćbyś użył teleskopów, lunet, mikroskopów, lub lornet od P. *Pika,* nie dojdziesz kto i jaka idzie obok i przed tobą, i tak się zdarza, iż w najważniejszym za-domowym interesie, zostajesz jak przez maskę na maskaradzie, przez swą połowicę na ulicy ujęty, i do domu zwerbowany, czego przed wprowadzeniem tej nieszczęsnej mody, mogłeś uniknąć, zrobiwszy w prawo lub lewo ucieczkę. Doprawdy, każdy twój *Kurjer* dreszczem i obawą mnie już teraz przejmuje, a kieszeń moją!!!...! dla tego też wybaczysz mi, iż tylko czasem będę się zwał Twoim przyjacielem. Poznaj teraz na ulicy, i chciej być grzecznym; ukłonisz się nieznajomej, grzech; nieukłonisz się znajomej, grzech; i same tylko przez Ciebie grzechy. Ale, ale, najważniejszy interes. Twój *Kurjer* doniósł także o fabryce mydła ryżowego, z nowo wyrabiającego się w *Odessie;* przez litość, napis w twem pismie czy go i

w *Warszawie* dostanie, bo moja pięknotka już coś wspominała, iż trzeba mi będzie dojechać po owe mydełko na próbę, a przecież wątpię abyś i Ty nie wiedział, iż to teraz mróz na taką podróż.—Pisałem w *Woli Małżeńskiej* pod *Łysą górą*, d. 15 Stycznia 1855 r., a już przecie 3go małżeństwa mojego; bawię w tej wiosce za kupnem wierzchowca dla mej najmilszej; za kilkanaście dni powrócę, nie pisz że aby przez ten czas o modzie. — *K.*

Już i w *Berlinie* urządzone zostały zabawy na lodzie. Za kilka groszy wstępuje się w te, że tak powiemy, lodowate szranki, i tam używa się do sytu wszelkich przyjemności, lubo arcy-*ślizkich*, zawsze jednak niesłychanie *gładkich*. *Sanki*, *stołki suwające*, *łyżwy*, *ślizgawki*, i t. d., wszystko jest w pogotowiu na rozkazy amatorów ślizgawek, i zwłaszcza też w dni świąteczne, miejsca te przepełniane są licznie przez publiczność. Rzecz szczególna, że na tyle pomysłów, na jakie wpadają właściciele różnych zakładów ogródkowych w *Warszawie*, nikomu nie przyszło na myśl urządzenie tego rodzaju zabawki, zwłaszcza gdy położenie miejsca bardzo sprzyja ku temu, czy to np. na *Czystem*, gdzie w czasie lata szybują *gondole* z kolorowemi lampjonami po stawie, czy w *Alexandrówce*, aljas w starem *Grossowie*, gdzie rzadko piękniejszej wody i miejsca do podobnych *ślizkich* rozrywek, czy nakoniec na obszernym stawie w *Rudzie* czyli w *Marymoncie*. Na amatorach jazdy na łyżwach, nie brak u nas wcale, a przed kilku laty, na prześlicznych stawach w *Łazienkach Królewskich*, oddawano się tej rozrywce z zapałem. Tegoroczna zima, bardzo temu sprzyja, a korzystanie z sposobności i pory jest największą sztuką.

Znaleziony na trzeciej *Maskaradzie* w bufecie, *wachlarz*, złożony został w *Redakcji Kurjera*; właściciel może odebrać za udowodnieniem, i złożeniem jakiej ofiary na ubogich.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 34, dają rs. 5 kop: 33; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 76 kop: 42; wartość kuponu rs. 1 kop: 33¹/₈; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 11, dają rs. 15 kop: 10; wartość kuponu kop: 6¹/₈.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od №: *Po: z Płocka*, kop. sr. 60, i od A. G. kop. 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od małej *Ludwiczki* Z., i od maluśkiego *Jasia* Z., paczkę szarpi dla Szpitala Śgo DUCHA (PP. *Marcinkanek*).— Rsr. 7, ofiarowane mi nieprawnie za jakowąś usłużność, złożyłem w Redakcji *Kurjera*, na drzewo dla ubogich, do dyspozycji Warszaw: Tow: Dobroczynności. *D....*

ANGLJA.— *Londyn 13 Stycznia*.— Rząd ogłosił depeszę Lorda *Raglan* z 30go Grudnia; donosi on w niej, że pogoda się poprawiła, ale że grunt się nie zmienił. Pułk 18ty przybył do *Bałakławy* równie jak zapasy i odzież, ale wyładowanie jest bardzo trudne. W d. 30, Jenerał *Canrobert* z wojskami Jenerała *Campbell* odbył rekonesans, którego wypadek dotąd niewiadomy. — Lord *Cardigan* przybył do *Londynu* z *Krymu*. — *Globe* donosi, że z powodu braku nowych pogłosek pokojem tchnących, papiery na giełdzie spadły. (J. de St. Pet:).

AUSTRJA.— Poseł *Turecki*, *Arif-Effendi*, oświadczył, że jest upoważniony do asystowania konferencjom *Wiedeńskim*.— *Wiedeńska Gazeta Wojskowa* donosi, że sprzymierzeni oczekują teraz, jakie wrażenie zrobi skoncentrowanie wojsk *Omera* Baszy w *Eupatorji*, na pozycję armji *Rossyjskiej*.— Przy końcu Grudnia znajdowało się tylko 8,000 ludzi w *Eupatorji*; wojska te należą do garnizonów *Szumli* i *Warny*, a nie do armji *Dunajskiej*. Armja ta tylko nader wolno postępować mogła naprzód, już to dla złego stanu dróg, już to dla braku środków przewozu. Pułki przybyłe do *Warny*, znajdowały się w najsmutniejszym stanie. Tam dostały nowe mundury, część zaległego żołdu, i odpłynęły do *Eupatorji*. (Jour: de St. Pet:).

FRANCJA. *Paryż, 24 Stycznia*. — Xiążę *Napoleon*, spodziewany jest codzień w *Marsylji*; wypłynął on z *Konstantynopola* parowcem *Rolland*, który zapewne w drodze się zatrzymał.— W południowej i środkowej *Francji*, wiele śniegu spadło, co opóźnia pociągi na kolejach żelaznych; nawet w *Marsylji* śnieg padał, co się nie zdarzyło od lat 10ciu. (Ind: Bel:).

HISZPANJA. — Postanowiono już, że na przypadek powstania *Karlistowskiego*, *Espartero* pozostanie w *Madrycie*, a *O'Donnel* będzie wojskami dowodził.— Rząd otrzymuje ciągle raporta, donoszące mu o spiskach *Karlistowskich*. Mówią o nowym manifeście Hr: *Montemollin*, powołującym do broni. Kwestja finansowa więcej jednak rząd zajmuje jak *Karliści*. (Ind: Bel:).

PRUSY.— Pułkownik *Manteuffel* wrócił z *Wiednia*, do *Berlina* w d. 15 b. m. — *Gazeta Spenera* pisze z *Wiednia*, że *Austrja* bardzo jest zadowolona z działań *Rossji*, kiedy Mocarstwa *Zachodnie* coraz dalej posuwają swe żądania, w skutek czego podpisanie traktatu zaczepnego pomiędzy Mocarstwami, które podpisały traktat z d. 2 z. m., jest wątpliwem. Wojnę pod *Sewastopolem* w *Wiedniu* uważają tylko jako pojedynek między dwoma przeciwnikami. (J. de St. Pet:).

TURCJA.— Dziennik urzędowy donosi, że b. Dowódzca wojsk w *Krymie*, *Soliman* Basza i Pułkownik *Halil* Bey, zostali przed frontem zdegradowani.— Sułtan oddał na rozkazy eskadry *francuzkiej*, okręta szkoły marynarki w *Kalki* z 250 łóżkami.— *Omer* Basza z *Warny* wypłynął okrętem admiralskim do *Bałakławy*. — W *Jassach* i *Bukareście* pozostawią garnizony *tureckie* równej siły.— Ujście *Suliny* ściśle jest blokowane przez sprzymierzonych; parostatki *angielskie* pilnie oczyszczają to ujście.— *Turcy* w *Konstantynopolu* częste miewają bójki z żołnierzami sprzymierzonemi; zwłaszcza marynarze bardzo dają się im we znaki. *Grecy* nienawidzą jeszcze bardziej sprzymierzonych, a *Włosi* licznie osiedli w *Konstantynopolu*, z niechęcią patrzą na *Francuzów*; dla tego to sprzymierzeni oddali swej żandarmerji policję patrolową stolicy. (Jour: de St. Pet:).

ROZMAITOŚCI. — Za staraniem uczestników wystawy przemysłowej w *Paryżu*, którym, jak wiadomo, nie wolno nic sprzedawać ani wewnątrz pałacu wystawy, ani też w zabudowaniach pobocznych, mają urządzić u wnijścia do Autim 1,500 sklepów, gdzie będą sprzedawane te artykuły, które w wielkich galerjach obudzą największe zajęcie. — Dnia 31 Grudnia r. z., przybyła z *Cagliari* do *Lyonu* pewna staruszka, mająca 100 lat

wieku, aby odwiedzić swego 80-letniego syna, rękawiczoika w *Grenoble*, poczem odbyć pobożną pielgrzymkę do Klasztoru *Kartuzów*, gdzie się przed 20 jeszcze laty ofiarowała. Prócz słuchu, który całkiem utraciła, trzyma się ta matrona dość jeszcze krzepko.— Pewien opiekun słysząc, że *gammy* są podstawą dobrej gry na fortepjanie, zawsze mawiał do swojej pupilki: »*Graj nogami*, a zrobisz *furore*" (graj no gammy).

Definicje: — *Miłość* jest romansem, małżeństwo historją serca.— *Literatura*: Terrytorjum niezmierzone; genjusz jest jego właścicielem, ale wystawionym bezustannie na zniewagę kontrabandy.—*Xięgarz*: Człowiek który żyje z rozumu drugich; bywa on czasem w pośród swoich xiążek, podobnym do enucha strzegącego seraj.— *Poezja*: Muzyka mowy.— *Powodzenie*: Dziecko odwagi.— *Zegar*: Miara czasu i głupstw ludzkich.— *Dentysta*: Człowiek, który obrywa szczękę bliźniego, aby miał o czem poruszać swoją.— *Zaprzeczenie*: Policzek słowny.— *Rozpacz*: Siła słabych.— *Zazdrość*: Gorączka zgniła, której przyczyną zdrowie drugich.— *Kobieta*: Duże dziecię, które zabawiać można cackami, uwieść obietnicami, uspić pochwałami.— *Miłość* w sercach czułych jest gorączką ciągłą, w niestałych, przepuszczającą.— *Sztuka kochania* nie ma zasad pewnych, ani powodzenia zapewnionego.— *Zazdrośni* jak korki, wskazują dobre wino.— *Zazdrość* jest chorobą najdotkliwszą i najmniej politowania wzbudzającą; a równie nieuleczalną jak nienawiść.— *Wstydliwość* jest darem natury a nie wychowania.

S Z A R A D A.

Pierwsze wyłącza, *drugie* zaś litera,
Wszystka pożywi, kto nią biednych wspiera,
(Zeszła Szarada, *Maruda*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Alexiejew Jene:-Major z Iwangorodu; Brosse Jene:-Major z Zamościa; Bogusz And: Oby: z Niwek nr 584; Biederman Konst: Oby: z Swierczynka nr 566; Goszczyński Naczel: Pow: z Mławy nr 1351; Korniłow Piotr Jene:-Major z Moskwy nr 949; Łubieński Wład: Hr. z Dobrzelina nr 1245; Małowieski Mich: Oby: z Kryski nr 601; Rozenszild Paulin Sztabs-Rotm: z Wilna nr 634; Rokicka Julja Żona Pałko: z Petersburga, nr 647/8; Sokolnicki Mich: Oby: z Pawłowic nr 584; Żurawski Jul: Ob: z Łopacina nr 556.

Wyjechali: Bielecki Wawrz: Ob: do Mikułowic; Czermiński Józ: Ob: do Lublina; Dobiecki Józ: Ob: do Strzemieszyc; Hartig Fr: Dokt: do Odessy; Kozłowski Izydor Oby:, i Moniuszko Konst: Doktór do Tykocina; Priasłow Ases: Koleg: do Brześcia Lit:.

Wyjechali koleją żelazną: Grosbart Peretz handl: do Krakowa; Matecki Jan Oby: do Poznania.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 15. Wczoraj w południe zimna 10.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 8 cali 6.
TEATR. Dziś, jak doniesiono.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 19 (31) Stycznia 1855 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.